

Rozgoryczenie wśród pracowników miejskich

Upokarzająca forma „współalomyślnych” zapomóg jako sposób załatwiania słusznych żądań

Sprawa przyznania „zapomóg” przez Zarząd Miejski pracownikom miejskim, o której pisaliśmy poprzednio, dotąd nie jest załatwiona.

Jak wiadomo, pracownicy żądali 13-jej pensji. Dano im z łaski „zapomogi” w śmiesznie niskiej wysokości, przy czym część tych zapomóg miała być po prostu zwrotną zaliczką.

Wysokość zapomóg (60 zł.) i forma ich przyznania wywołała powszechne rozgoryczenie wśród pracowników. Nawet oficjalna reprezentacja miejskich rzesz pracowników, Związek, na zebraniu zarządu, odbytym w dniu wczorajszym, uznał „ofiary” Zarządu miasta za nieodpowiadającą żądaniom, stawianym przez pracowników.

Nie chodzi o żadne łaskawie i współalomyślnie rzucone „zapomogi”. Nie chodzi o żadną współalomyślność. Pracownicy stawiają żądania, wynikające z ich słusznych praw. Załatwienie tych żądań tak, jak to zrobił Zarząd Miejski, zupełnie nie rozwiązuje sprawy, a jest tylko mydleniem oczu.

Podkreślamy: w sposobie załatwienia tej sprawy przez Zarząd Miejski nie tylko strona materialna i jej niesłyszanie kompromisowe załatwienie obudziło mogło rozgoryczenie rzesz pracowników.

Nie tylko chodzi o to, że śmieśniami małymi sumkami, częściowo stanowiącymi majątki zwrotną zaliczkę, usiłowano zlikwidować pretensje pracowników.

Ważny jest jeszcze sam sposób potraktowania. Załatwiono je i potraktowano w sposób dla stawiających żądania upokarzający. Przyznane zapomogi są czymś w rodzaju jałmużny.

Zarząd Miejski znowu stanął na stanowisku, które odradza go

Examin czeladniczy

31 b. m. upływa termin ubiegania się o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego osób, które odbyły prawidłową naukę rzemiosła u osób uprawnionych do trzymania uczniów, ale nie ukończyły szkoły dokształcającej. Osoby, które ukończyły 23 lata i mają co najmniej 5 lat pracy zawodowej, mogą być dopuszczone do egzaminu pod warunkiem zapisania się przynajmniej na kursy dokształcające w Naukowym Instytucie Rzemiosła im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (Chmielna 52) do dnia 31 grudnia.

Instytut ten uruchomił już kursy: ślusarski, stolarski, mularski, ciesielski i malarsko-lakierny. W organizacji są kursy: fryzjerski, krawiecki i szereg innych, uruchomienie których zależne jest od zgłoszenia się odpowiedniej liczby kandydatów. Osoby, które pragną wykorzystać powyższe ulgi, winny zgłosić się na odpowiednio w Instytucie Rzemiosła.

od rzesz pracowniczych. Przecież, istniejąca między dygnitarzską „góram” a dolami mas pracowniczych wystąpiła znowu w świetle ostatnich faktów jaskrawo.

Warunki pracowników miejskich są ciężkie. 25 proc. pracujących w miejskich instytucjach fizycznych i umysłowych pracowników zarabia poniżej 200 zł. 62 proc. ma zarobki w granicach 200 — 400 zł. Porównanie z zarobkami w instytucjach prywatnych czy państwowych wypada niejednokrotnie na niekorzyść miasta. Do tej sprawy zresztą jeszcze wrócimy.

Po bliższym zbadaniu budżetu można znaleźć argumenty, stwierdzające, że poprawa bytu mas pracowniczych leży w możliwościach miasta. Są sumy, jak osławione „emerytury” dla usuniętych „młodych emerytów”, tak

bezsensownie obciążające budżet miejski. Są sumy takie, jak wydatki reprezentacyjne, których ilustracją jest wzrost funduszy dyspozycyjnych i reprezentacyjnych o 137 tys. zł. w ciągu ostatnich lat.

Jeden jest jeszcze szczególnie interesujący. W uposażeniach administracji i przedsiębiorstw miejskich są rozbieżności wynikające na skutek tego, że tam, gdzie pewne tereny pracy miały za sobą poparcie pewnych organizacji organizacjom tym ustępowała.

Stwarzanie sytuacji, gdzie wręcz zaczyna się reagować na krzywdy w sposób ostry, przy pomocy strajków i walki, jest zawsze szkodliwe. Aby tego uniknąć, trzeba umieć równą miarę stosować dla wszystkich, z jednej strony nie dawać przywilejów, a z drugiej strony — nie nadużywać niczyjej cierpliwości.

Remerbl — Gloyanello
1 Ba et „Jutrzenka”
zapraszają na program gminowy do
WINIARNI KAUKASKIEJ, Jasna 5

Doniesie obrady

Warszawskiego Związku Lekarzy P. P.

Dnia 14 b. m. we środę o godz. 20 min. 30 odbędzie się w lokalu Zw. Adwokatów Polskich (Al. Jerozolimskie 11 m. 5) zebranie Sekcji Lekarzy Wolnopraktykujących przy Oddziale Warszawskim Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

Porządek dzienny przewiduje m. in. tak aktualne i ważne sprawy, jak: zmiana ordynacji wy-

barczej do Izby Lekarskiej, odpowiedź Wydziału Szpitalnictwa na memoriał Związku w sprawie asystentów i wolontariuszów szpitali miejskich oraz w sprawie lekarzy pomocy miejskiej.

Przewiduje się gremialny udział lekarzy w zebraniu sekcji ze względu na szczególną wagę i atrakcyjność poruszanych zagadnień.

Żyd adwokat włoski szmuglował dewizy

RZYM, 9. 12. Znany adwokat żydowski Sacerdoti oskarżony o szmugiel walutami został skazany przez ministerstwo dewiz na grzywnę w wysokości 2.126.000 lirów. Sacerdoti zdołał przy pomocy kilku osób, wśród których znajdowa-

ła się b. głośna artystka cyrkowa Godi di Godio, przewieźć za granicę wielką ilość dewiz i złota. W chwili aresztowania Godi di Godio znaleziono przy niej sumę miliona lirów. Suma ta została zaliczona na poczet grzywny.

Dlaczego zlikwidowano Codreanu?

Żelazna Gwardia w podziemiach czeka na uwolnienie swego wodza

Bukareszt, w listopadzie

Zagadką kół politycznych pozostaje, dlaczego Żelazna Gwardia nie stawiała najmniejszego oporu i pozwoliła uwieźć wodza, który z tytułu opresji poprzednich wychodził zawsze obroną ręką.

Sympatycy gubią się w domniemaniach. Jedni twierdzą, że Codreanu załamał się moralnie i będąc monarchistą, nie chciał walki z dynastią, że nie wierzył w dojrzałość Rumunii do przewrotu politycznego. Inni — wśród nich członkowie Żelaznej Gwardii — nie bawią się w takie domysły, zabarwiając swe odpowiedzi raczej mistycznym i wiara w postanowienie Codreanu.

Mógłby, twierdzą, opuścić więzienie każdej chwili! Skoro nie chce, masimy się w pokorze jego woli poddać!

Ale przecież Żelazna Gwardia nie istnieje, została przywiązana i

rozbrojona. Tak, ale na papierze tylko.

W PODZIEMIACH

Świetnie zakompirowana, dysponująca dużymi środkami członków, Żelazna Gwardia nie tylko istnieje, ale rozwija się wprost żywiołowo. Niema osady, wsi, urzędu, ba, nawet rodziny, gdzieby Żelazna Gwardia nie miała oddanych sobie i na wszystko gotowych zwolenników. Młodzież rumuńska w dalszym ciągu uważa Codreanu za swego wodza obawionego. Dzięki dużej ilości tajnych drukarni, masowo są tłoczone nie tylko ulotki, lecz całe tomy, ostatnio np. wydane sprawozdanie z procesu Codreanu.

W procesie Codreanu postawiono zarzuty z tytułu czynów terrorystycznych oraz przygotowań do zamachu stanu. Zarzuty te częściowo były już przed laty przedmiotem rozpraw sądowych.

Inne zaś, dotyczące bezwzględne go likwidowania moralnego i fizycznego zdrajców i rozłamowców w ciągu dłuższego czasu, uchodziły Codreanu bezkarnie.

Skąd nagle taka bezkompromisowa rozprawa? Jasne, że w nowej sytuacji, gdy trzeba było zbyt gwałtowny antysemityzm likwidować, nie można było pozostawić na wolności przywódcę odrodzenia rumuńskiego. Na procesie chodziło nie tylko o skazanie, lecz o moralne obalenie Codreanu. Stąd dwa zarzuty — Codreanu był wrogiem dynastii i został przekupiony przez Hitlera, nie jest z pochodzenia Rumunem, lecz Polako — Niemcem, a więc nie miał moralnego prawa stanowić na czele nacjonalizmu rumuńskiego.

Przyznać należy, że Codreanu wyznaczał zasady monarchistyczne, bynajmniej nie skąpił środków propagandowych, zmierzających do ośmieszenia i zdyskredy-

towania dotychczasowego systemu rządów.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną, to rzeczywiście w okresie intryg sowieckich ministra Titulescu, a później w czasie skutecznego zwalczania antysemityzmu rumuńskiego przez rząd francuski, wypowiadał się przychylnie za systemem osi Rzym — Berlin. Poza tym nigdy Codreanu specjalnych uczuć filoniemieckich nie zdradzał, jeśli zaś chodzi o Polskę, zawsze stał na stanowisku wzmocnienia sojuszu polsko — rumuńskiego. Blumada mogła zresztą dokuczyć najzgorzalszemu przyjacielowi Francji.

Jeśli chodzi o polskie pochodzenie Codreanu, to jest to po prostu bluff, może dla nas miły, ale zabójczy dla wodza rumuńskiego... gdyżby ktoś w ten bluff uwierzył.

Ot, poprostu przy jakimś spisie ludności w Bukowinie, urzędnik starostwa uważał za słuszną prawosławianemu Rumunowi Zelea, za jego zgodą lub bez, wpisać do dowodu Zieliński.

Pradziad, dziad i ojciec pozostają prawosławnymi Rumunami, używają imion czysto rumuńskich, jak Jonas i wreszcie rodzina wraca znów do nazwiska Zelea.

Jeśli chodzi o niemieckie pochodzenie matki, to już jest więcej prawdy, ale też była ona córką Niemca i Rumunki, a wychowana w Rumunii, nie miała powodów by uważać się za Niemkę.

Z CODREANU LUB BEZ

Trudno być prorokiem, co do przeznaczeń Codreanu, jedno jest niewątpliwe: antysemityzm wybuchnie w tym kraju prędzej czy później ze zdwojoną siłą, z Codreanu czy bez niego. Naród rumuński dzięki zjednoczeniu kłęb przęży się, chce zostać wielkim narodem, a tymczasem wszelkie drogi rozwoju gospodarczego zamknęły mu żyzną, trzymającą w swoim ręku niemal 100 proc. handlu i przemysłu. W interesie Żydów jest utrzymanie chłopów rumuńskich w nędzy i ciemności, aby nie sięgnął po należne mu miejsce w życiu gospodarczym. Żydzi w Rumunii przyzwyczaili się nie tylko eksploatować chłopów, lecz traktują go narówni z inwentarzem żywym. Wybitny publicysta francuski opowiada np. o przyjęciu wśród Żydów zwyczaju zatrudniania młodych i przystojnych chłopek rumuńskich dla wygody swych dorastających synów i uchronienia ich przed pokusami zewnętrznymi...

Żydzi nigdy nie znali granic bezcelności i zawsze bogacąc się i eksploatując tubylców, przygotowują sobie jednocześnie zagładę.

SKŁADAJCIE OFIARY

na akcję przedwyborczą Narodowego Komitetu Radykalnego, konto P.K.O. 23403

(Zeznaczyć: NA AKCJĘ PRZEDWYBORCZĄ)

Ofiary składać można również w kanterze administracji „ABC” przy ul. N. Świat 15. Kantor czynny cały dzień do godz. 7-ej wiecz.

Upadłość „Momentu” ogłosił sąd handlowy

Wydział handlowy sądu okręgowego ogłosił upadłość spółdzielni wydawniczej „Nasza Prasa”. Spółdzielnia wydawała dwa pisma: tygodnik „Moment” i półtygodnik „Sport i Ciepłota”.

Nadzór sądowy wyznaczony był w spółdzielni oddawna, ale udziałowcy ułożyli się z wierzycielami co do spłaty ich należności i wniosli prośbę do

sądu okręgowego o zniesienie nadzoru. Sąd okręgowy w zeszłym tygodniu uznał układ z wierzycielami za nierealny i nadzór utrzymał. Spółdzielnia zaspokoiła. Zanim jednak sprawę rozstrzygnął sąd apelacyjny, sąd handlowy ogłosił upadłość.

Syndykiem masy upadłościowej został wyznaczony adw. Marek Kahan, znany działacz syjonistyczny. (p.)

Mówcie co chcecie, lecz sami wiecie
Błkie ma ciastka najlepsze w świecie

RADIO

PONIEDZIAŁEK

6.30 „Kiedy ranne”. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 „Jak jedno sznurowane popieło” — pogadanka dla dzieci. 11.15 Wałce Straussa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Oratorium” — audycja dla liceów. 15.00 „S. O. S.” — słuchowisko Janusza Meissnera. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gospod. 16.20 „Kronika naukowa”. 16.30 „Biologia”. 16.35 Najpiękniejsze kwiaty kłasków wieńskich. 17.30 „Od Jordana do Libanu” — felieton. 17.45 Muzyka. 17.50 20 lat przemysłu elektrycznego. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja strzelecka. 19.00 Rozmaitości muzyczne. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Wideo: rozwój handlu polskiego przemówienie min. Antoniego Roman. 21.40 Koncert z okazji 50-letniego jubileuszu pracy kompozytorskiej Zygmunta Moczyskiego. 21.40 Nowości literackie. 22.00 „Dzieje symfonii”. 22.55 Aud. inform.

100 Harmonieści grają. 2.00 „Polskie domy marynarzy i rybaków”. 2.10 Dumki i pieśni. 2.30 Polska muzyka ludowa. 2.50 Program.

WTÓREK, 13 grudnia

6.30 „Kie... ranne”. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Z dzieł Igi. 11.15 Nasz ulubiony śpiewak. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 „Mam 13 lat” — powieść dla młodzieży. 13.15 Skrzynka ogólna. 13.20 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gospod. 16.30 „Biologia”. 16.35 Najpiękniejsze kwiaty kłasków wieńskich. 17.30 „Od Jordana do Libanu” — felieton. 17.45 Muzyka. 17.50 20 lat przemysłu elektrycznego. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja strzelecka. 19.00 Rozmaitości muzyczne. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Wideo: rozwój handlu polskiego przemówienie min. Antoniego Roman. 21.40 Koncert z okazji 50-letniego jubileuszu pracy kompozytorskiej Zygmunta Moczyskiego. 21.40 Nowości literackie. 22.00 „Dzieje symfonii”. 22.55 Aud. inform.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

11.15 Nasz ulubiony śpiewak. 17.00 Wideo: rozwój handlu polskiego. 22.00 Życie literackie w Rosji Sowieckiej.

WARSZAWA II

14.00 Zespół Bynas. 15.00 Polska muzyka obładowa. 15.57 Muzyka kameralna Brahmsa. 16.40 Wiadomości gospod. 16.50 Kącik solistów. 17.30 Przegląd kulturalny. 17.40 Muzyka taneczna. 18.45 Rola czynników obywatelskiego w samorządzie. 21.00 Duet śpiewaczy. 21.25 „Do czego pisarzowi potrzebna jest powieść”. 21.40 Muzyka lekka i taneczna. (nity). 22.55 Forma scherza w muzyce różnych czasów (płyty). 24.00 Zapowiedź. 0.05 Z twórczości E. mł. Młynarskiego. 0.25 Utwory dla polskiej wiosny. 0.45 Dziennik. 1.00 Utwory Michała Świrzkiego. 1.20 „Polewanie na szaraka”. 1.30 „Od Gdyni do New Yorku” — suita muzyczna. 2.00 „Lotnictwo i zrybownictwo polskie w roku 1938”. 2.10 Dziarska Kapela. 2.50 Program.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź. 0.05 Z twórczości E. mł. Młynarskiego. 0.25 Utwory dla polskiej wiosny. 0.45 Dziennik. 1.00 Utwory Michała Świrzkiego. 1.20 „Polewanie na szaraka”. 1.30 „Od Gdyni do New Yorku” — suita muzyczna. 2.00 „Lotnictwo i zrybownictwo polskie w roku 1938”. 2.10 Dziarska Kapela. 2.50 Program.

STACJA KRÓTKOFALOWA

24.00 Zapowiedź. 0.05 Włzya babuni. 0.45 Dziennik. 0.55 Pogadanka aktualna.

Inteligencja rolnicza czuwa, myśli i pracuje Usunąć wpływy biurokracji z organizacji rolniczych

W drugim dniu obrad Związku Rolników z Wyższym Wykształceniem wygłosił odczyt p. Tadeusz Krzyżanowski o zadaniach rolnictwa w zakresie przygotowania kraju na wypadek wojny.

Polska ma potężną armię, dosko nale przygotowaną do obrony granic, natomiast pod względem zaopatrzenia kraju w surowce i środki pierwszej potrzeby, narażenie być łatwo możemy, przy swym geopolitycznym położeniu i małej produktywności rolnictwa na trudności poważne. Nawet produkcja zbożowa okazać się może u nas w czasie wojny niedostateczną, nie mówiąc o tłuszczach, surowcach włókienniczych, spirytusie technicznym i t. d.

Ustawa o rzeczowych świadczeniach wojennych z r. 1934 uprawnia rząd do nakładania na rolników w czasie wojny przymusu produkowania pewnych kategorii środków koniecznych dla państwa, częściowo stosować ją może rząd nawet już w czasie pokoju.

Nie ulega wątpliwości, że podstawienie rolnictwa na daną produkcję wtedy tylko doprowadził do zamierzonego celu, gdy przemysłowa i przewidująca polityka gospodarcza zawczasu już stworzy warunki dobrej opłacalności dla działań ważnych ze względów wojskowych.

W następnym referacie p. inż. Bogdan Chelmiński mówił o roli samorządu rolniczego i terytorialne-

go w dziedzinie obrony interesów rolnictwa. W dobie gdy lansowane są przez pewne czynniki plany stworzenia przymusu organizacyjnego w rolnictwie, przez rozbudowę samorządu rolniczego i zlanie go w pewnym stopniu z samorządem powiatowym, gminnym i gromadzkim opinia rolnicza kraju wyraża przekonanie, że szybkie usanowanie już istniejących organizacji przez usunięcie stanąłby przewagi wpływów biurokracji i momentów politycznych, a przez stworzenie w tych organizacjach atmosfery zwartej pracy ściśle fachowo — rolniczej w duchu inte-

resu Narodu Polskiego — zapewnić może rolnictwu i krajowi o wiele wyższe korzyści niż bezkrytyczne przejmowanie wzorów obcych i opieranie całej przyszłości rolnictwa na czynniki władzy państwowej i mechanicznym przymusie organizacyjnym.

Liczny udział rolników ze wszystkich okolic w kraju w 2-dniowych obradach Związku dowodzi, że inteligencja rolnicza czuwa, myśli i chętnie dokładać chce twórczą pracą fachową swą cegiełkę do budowy zdrowego życia narodowego.

Opóźnienie sezonu włókienniczego Mnimy wskaźnik produkcji leniej

Tegoroczne rozpoczęcie sezonu leniego we włókiennictwie — ulegnie opóźnieniu. Dotychczas

wskaźnik produkcji leniej jest bowiem minimalny. Produkcji niechętnie zwiększają produkcję, czekając na całkowite wyjaśnienie sytuacji w sezonie obecnym i nie rozpoczynając wzmózonej produkcji, dopóki nie stwierdzą, jak przedstawiać się będzie bilans sezonu bieżącego.

Jachtem dookoła świata

Podróżujący na jachcie „Zjawa III” dookoła świata polski harcerz Władysław Wagner, wyruszył przed parą dniami z Batawii do Adenu. Obecny etap podróży Wagnera jest jednym z najdłuższych i wynosi około 3500 mil morskich (przeszło 6000 km.).